

SYTUACJA W CHILIJSKICH KOPALNIACH I HUTACH W CENTRUM UWAGI RYNKU MIEDZI

Notowania miedzi na giełdzie metali LME w Londynie utrzymują się w poniedziałek z rana w okolicach 6.000 USD za tonę, najwyżej od stycznia. W centrum uwagi inwestorów znajdują się doniesienia o wstrzymaniu prac w dużych ośrodkach przetwórstwa miedzi w Chile oraz sytuacja epidemiczna w tamtejszych kopalniach.

Na Comex w Nowym Jorku miedź zyskuje 0,4 proc. do 2,69 USD za funt.

Miedź ma za sobą serię sześciu wzrostowych tygodni. W piątek w trakcie sesji wycena metalu na LME przekroczyła 6.000 USD po raz pierwszy od stycznia wobec ograniczeń w podaży metalu w Ameryce Południowej, ograniczeniach w wydobyciu w kopalniach na całym świecie i przy spadających globalnie zapasach.

Państwowy koncern Codelco wstrzymał pod koniec ubiegłego tygodnia wytapianie oraz przeróbkę miedzi w kompleksie kopalni Chuquicamata w Chile w reakcji na szerzenie się COVID-19 wśród załogi. Według weekendowych danych u blisko 2.000 górników w różnych kopalniach należących do Codelco zdiagnozowano koronawirusa.

W najbardziej zyskowej dla koncernu kopalni - El Teniente - wprowadzono 14-dniowy system pracy, po którym nastąpi 14-dniowa przerwa.

Na LME w Londynie spread między rynkiem kasowym a 3-miesięcznymi kontraktami sukcesywnie zbliża się do zera, co sugeruje, że rynek zaczyna wyceniać niedobory surowca na rynku spot.

Na zakończenie poprzedniej sesji cena miedzi na LME wzrosła o 64 USD, czyli ok 1 proc., do 5.957,00 USD za tonę.

W poprzednim tygodniu miedź na LME zdrożała o 2,3 proc., a od marcowych dołków jej cena wzrosła już o niemal 30 proc.